



Drodzy Rodzice,

w niniejszej publikacji znajdą Państwo serię artykułów opracowanych przez nauczycieli naszej Szkoły, które mamy nadzieję, będą wsparciem w domowej edukacji Państwa dzieci, a naszych Uczniów. Tematyka zagadnień opracowana została na podstawie najczęściej zgłaszanych tematów w ankiecie przeprowadzonej wśród Państwa w czerwcu 2013r.

*W imieniu zespołu nauczycieli życzę ciekawej lektury.
Konrad Leszczyński kierownik Szkoły*

- | | |
|---|----------------------------------|
| 1. Zadania szkoły i rodziców w pierwszym etapie kształcenia..... | <i>M. Wasik, str. 2-5</i> |
| 2. Wpływ rodziców na motywację dziecka do nauki..... | <i>M. Toczek, str. 6-8</i> |
| 3. Co zrobić, by dziecko polubiło czytanie?..... | <i>J. Orłowicz, str. 9-10</i> |
| 4. Jak wspierać dziecko w nauce?..... | <i>M. Korchel, str. 11-14</i> |
| 5. Komunikacja interpersonalna w szkole. | <i>D. Kulig, str. 15-18</i> |
| 6. Jak pomóc dzieciom dyslektycznym? | <i>K. Pliś, str. 18-24</i> |
| 7. Dziecko nadpobudliwe. | <i>M. Rożkiewicz, str. 25-29</i> |

Artykuł 1

Zadania szkoły i rodziców w pierwszym etapie kształcenia

Drodzy rodzice, wasze dziecko rozpoczęło naukę w szkole, do 10-11 roku życia czas ten będzie nazywany przez nauczyciela *okresem edukacji wczesnoszkolnej*. W tym czasie będziecie mogli zauważyć u swojego dziecka duże zmiany rozwojowe pod względem psychicznym jak i fizycznym. Nauka w szkole pobudzi jego rozwój umysłowy, udoskonali pamięć, spostrzeganie i uwagę. Sięgnijcie pamięcią do własnego dzieciństwa i przypomnijcie sobie, co sprawiło wam najwięcej przyjemności, a z czym trzeba się było trudzić. Popatrzcie na waszego malucha. Zanim zaczniecie mu stawiać wymagania, weźcie pod uwagę jego możliwości. Proponuję zastanowić się wspólnie nad tym, *czego możemy oczekiwać i na co stać dziecko w okresie przedszkolnym a czego wymagać od pierwszoklasisty*.

Normalna dla wieku przedszkolnego jest słaba spostrzegawczość, mała orientacja w czasie i przestrzeni, brak umiejętności sterowania własną pamięcią oraz niewielka podzielność uwagi. W związku z tym dziecko podczas pracy może dekoncentrować się czy demonstrować swoje zmęczenie. Weźcie pod uwagę słabość komórek nerwowych dziecka, która ogranicza czas wysiłku intelektualnego, co powoduje zmęczenie, rozproszenie uwagi i senność. Nie ma mowy w takiej sytuacji o złej woli czy jakichś opóźnieniach umysłowych.

W siódmym roku życia znacznie szybciej rozwijają się w korze mózgowej ośrodki odbioru uczuć zmysłowych. Nastęstwem tego rozwoju jest to, że *dziecko zaczyna w tym okresie dostrzegać coraz więcej szczegółów na ilustracjach, jego wzrok znacznie się wyostrza*. W tym czasie uwrażliwia się także słuch na różne dźwięki a więc jest to dobry czas aby pomóc dziecku ukształtować specjalny rodzaj słuchu, który nazywamy fonematycznym. Dzięki niemu będzie ono umiało rozróżniać w mowie poszczególne głoski. W tym miejscu chciałabym podkreślić jak *ważne są rozmowy z dzieckiem w języku polskim, tak bogatym w różne dźwięki, które są właściwe naszemu językowi, a szczególnie głoski: sz, cz, ch, dź, dż czy „q” lub „ę”*. Jak wynika z pedagogicznych doświadczeń nauczycieli, w trakcie nauki w szkole polskiej coraz więcej dzieci nie jest uwrażliwiona na odbiór tych dźwięków, dlatego też w przyszłości nie będą potrafiły lub będą im sprawiały sporo kłopotów w sztuce poprawnego zapisu w wyrazach.

W okresie wczesnoszkolnym występują także ograniczenia w rozwoju fizycznym. Nie dziwcie się, kiedy po paru minutach pisania usłyszycie, *boli mnie ręka*,. Wykonywanie czynności precyzyjnych sprawia dzieciom jeszcze wiele trudności. Mięśnie drobne palców oraz dłoni nie są wystarczająco ukształtowane, kości przegubu nie są dość silne dlatego też pisanie szybko męczy. Niektóre siedmiolatki mają też problem z trzymaniem ołówka, kredek czy nożyczek.

Skuteczność każdego działania również umysłowego zależy w dużej mierze od poziomu rozwoju cech motorycznych dziecka. Ćwiczenia ruchowe pobudzają dojrzewanie ośrodków ruchowych w mózgu i przyspieszają rozwój motoryczności. Według opinii lekarzy

i psychologów *dziecko w wieku 7-10 lat potrzebuje dla prawidłowego rozwoju psychofizycznego od 3 do 4 godzin dziennie na ruch*. Namawiam wszystkich rodziców do aktywności ruchowej z dzieckiem. Nie pozwólcie na zastąpienie aktywności ruchowej aktywnością wirtualną. Przypomnijcie sobie własne zabawy z dzieciństwa i wypróbujcie je z dzieckiem.

Zdaniem psychologów *50% zdolności człowieka do uczenia się rozwija się w pierwszych czterech latach życia, kolejne 30% wykształca się do 8 roku życia*. Przyszła zdolność przyswajania wiedzy skupia się więc właśnie na tym okresie życia dziecka.

Zdobywanie wiedzy jest uwarunkowane poziomem rozwoju myślenia, którego stałym elementem jest uwaga. W wieku przedszkolnym dziecko mimowolnie skupiało uwagę na tym co je interesowało. Uwaga w młodszym wieku szkolnym jest nietrwała i szybko wyczerpuje się. Od momentu rozpoczęcia nauki w szkole jego uwaga zacznie się koncentrować i skupiać nie tylko na tym, co je interesuje, ale i na tym, co nie jest dla niego zbyt ciekawe. *Jednym z warunków udziału w zajęciach szkolnych jest umiejętność koncentracji uwagi*.

Pewnie każdy z własnego doświadczenia wie, jak ważna w szkole jest *dobra pamięć*. Jej rozwój wiąże się ściśle z rozwojem myślenia. W przedszkolu wasze dziecko było zdolne zapamiętać mechanicznie (czyli bez zrozumienia) wierszyk czy piosenkę. Z chwilą podjęcia nauki w szkole *wymagane jest od dziecka zapamiętywanie treści ze zrozumieniem i odtwarzanie ich na polecenie nauczyciela*. Bywa tak, że dziecko pracując w domu, odtwarza to, co zapamiętało, ale za dwa dni w szkole nie potrafi sobie niczego przypomnieć. Należy wziąć pod uwagę to, że w tym wieku (*7-11 lat dominuje myślenie obrazowe nad abstrakcyjnym, dlatego też dziecko słabiej zapamiętuje materiał, jeśli nie jest podany w sposób obrazowy*). Ucząc się z dzieckiem w domu, łączcie słowo z obrazem, ilustracją. Dopiero od 10 roku życia pamięć dziecka zatracza charakter obrazowo- konkretny i jest zastępowana pamięcią abstrakcyjno- logiczną.

Sięgnijcie pamięcią do czasu, kiedy wasze dziecko miało 4-5 lat. Wielu z was przypomni sobie pytania zadawane przez wasze pociechy. Pewnie było ich bardzo dużo. W tym *wieku „pytań wzbogaca się zasób wiadomości i słów uzyskanych od dorosłych*. Był to czas intensywnej pracy nad powiększaniem słownictwa dziecka. W tej pracy nikt nie jest w stanie was zastąpić. Często wypowiedzi dziecka we wczesnym okresie edukacji są bardzo krótkie, czasami dziecko odpowiada na zadane pytanie jednym wyrazem. Nie zawsze oznacza to, że nie zna odpowiedzi, często dziecko wie więcej niż potrafi powiedzieć. Czytajcie dziecku książki. W ten sposób dziecko zdobędzie pełniejszy, większy zasób słownictwa. Łatwiej będzie wam odnaleźć przy tej okazji słownictwo właściwe maluchowi. *Dziecko jako uczeń musi zacząć panować nad swoim językiem, wypowiadać się w sposób zrozumiały dla nauczyciela i dzieci w klasie. Musi wiedzieć, że nie może mówić kiedy chce i co chce*.

Jednym z elementów dojrzałości szkolnej jest dojrzałość emocjonalna. W siódmym roku życia *pobudliwość uczuciowa*(przysłowiowe przechodzenie od „ krokodylich łez„ do śmiechu) powoli obniża się i dziecko uczy się panować nad swoimi emocjami. Kształci się jego cierpliwość i wytrwałość w zetknięciu z trudnościami i niepowodzeniami. Tego typu

zmiana nie nastąpi z dnia na dzień. Niektóre dzieci będą wymagały waszej pomocy w zapanowaniu nad swoimi emocjami i reakcjami. Rozmawiajcie z nimi dawajcie przykłady właściwych reakcji, jasno określajcie ich znaczenie i rangę.

Pierwszy egzamin z dojrzałości szkolnej

Klasa pierwsza ma zasadnicze znaczenie w rozwoju dziecka. Rok nowych wrażeń, ma ogromne znaczenie w kształtowaniu jego postaw, nawyków i charakteru. Okres, w którym dziecko ma podjąć obowiązki szkolne, jest czasem szczególnie korzystnym dla jego rozwoju.

Pójście do szkoły jest dla niego wielkim przeżyciem. Razem z dzieckiem wydarzenie to przeżywają rodzice. Przy rozpatrywaniu, czy dziecko jest gotowe do uczenia się, brane są pod uwagę trzy aspekty:

Rozwój umysłowy.

Określany jest on jako poziom rozwoju funkcji poznawczych, który umożliwia osiągnięcie dobrych wyników w nauce. Mowa tu o umiejętności spostrzegania, wyobraźni, uwagi, zdolności do zapamiętywania i odtwarzania podawanych treści. Należy pamiętać o prawidłowym rozwoju mowy, zarówno pod względem artykulacji dźwięków, jak i zasobu pojęć oraz słów a także swobody poprawnego wypowiedzenia myśli i umiejętności myślenia przyczynowo skutkowego

Rozwój fizyczny:

Prawidłowe i stosowne do wieku ukształtowanie kości, mięśni, układu nerwowego, narządów zmysłu(oko-wzrok, słuch-ucho) zapewnia odporność na wysiłek fizyczny, choroby, a także dobrą sprawność w zakresie motoryki małej i dużej.

Rozwój społeczny:

Możliwość podporządkowania się wymaganiom szkoły, umiejętność panowania nad swoimi emocjami, umiejętność współpracy z rówieśnikami, motywacja do wykonywania zadań, obowiązkowość, systematyczność.

Dojrzałość szkolną osiąga dziecko między 6 a 7 rokiem życia, jedno wcześniej drugie później.

Niektóre rozwijają się równomiernie we wszystkich dziedzinach inne osiągają wyższy poziom rozwoju jednej sfery przy opóźnieniu innej. W sytuacji, kiedy rozbieżności są nieznaczne, można spodziewać się wyrównania.

Gotowość szkolna pierwszaka

Przejawy zachowania świadczące o pełnej gotowości szkolnej:

Wiele opracowań psychologicznych i pedagogicznych podaje wzorzec dziecka gotowego podjąć obowiązek szkolny. W dalszej części przedstawię taki wzorzec przygotowany przez Irenę Zarzycką

Sprawność intelektualna

- Wie gdzie mieszka, jak się nazywa, mówi o pracy rodziców, zajęciach rodzeństwa
- Jest dobrze zorientowane w najbliższym otoczeniu
- Wypowiada się zdaniami, poprawnie pod względem gramatycznym
- Chętnie mówi o swoich przeżyciach, zadaje dużo pytań na temat otaczającego go świata
- Umie przeliczać przedmioty do dziesięciu lub dwudziestu
- Potrafi określić co narysowało. W rysunku postaci zaznacza wszystkie części ciała
- Umie skupiać uwagę podczas zabawy kilkanaście minut

Dojrzałość ruchowa

- Ma przyswojone i wyrobione podstawowe umiejętności ruchowe: bieg, skoki utrzymanie równowagi
- Ma opanowane precyzyjne ruchy palców. Sprawnie posługuje się nożyczkami, ołówkiem, formuje waleczki z plasteliny
- Jest na tyle silne że może podołać wysiłkom wczesnego wstawania, odrabiania lekcji i prac domowych

Dojrzałość społeczna

- Dbą o estetyczny wygląd swoich prac, które stara się wykonać do końca
- Chętnie bawi się z rówieśnikami, potrafi poprowadzić zabawę, ustąpić koledze
- Podporządkowuje się poleceniom dorosłych
- Samodzielnie umie ubrać się
- Ma nawyk słuchania, gdy mówi osoba dorosła

Dojrzałość emocjonalna

- Potrafi opanować złość i odruchy agresywne
- Rozumie, że czasem zdarzają się niepowodzenia
- Jego nastroje odpowiadają sytuacjom

Dzieci są małymi mistrzami nauki. Wraz z rozpoczęciem nauki w szkole zdobywają wiele umiejętności, które rodzice często odkrywają z zaskoczeniem i zachwytem.

Opracowała: Małgorzata Wasik- nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej i języka polskiego

Artykuł 2

Wpływ rodziców na motywację dziecka do nauki

„Traktuj dziecko tak jakbyś chciał aby ono traktowało Ciebie“
Waldemar Łysiak

Nikt nie rodzi się prymusem. Umiejętności i postawy potrzebne do osiągnięcia sukcesów w szkole dziecko opanowuje już w pierwszych latach życia. Przygotowanie do roli ucznia rozpoczyna się bardzo wcześnie. To rodzice są pierwszymi nauczycielami i tę funkcję pełnią przez wiele lat. Uczestniczą w wykształceniu dzieci i są najbliższymi ich problemów. Nie bez powodu mówi się, że dom ma ogromny wpływ na to, co dzieje się w szkole. Dziecko, które czuje się kochane, potrzebne rodzicom, ma poczucie bezpieczeństwa, akceptacji i uznania ma motywację do wielu działań, identyfikuje się z nimi.

W początkowym etapie edukacji rodzice w domu i nauczyciel w szkole należą do najważniejszych osób dla dzieci. Dlatego ich partnerska współpraca jest niezbędna dla rozwoju pozytywnej motywacji do nauki. Partnerstwo przejawia się między innymi w przestrzeganiu praw dziecka zawartych w „**Dekalogu dla rodziców i nauczycieli**“ :

- ❖ *Nie upokarzaj dziecka: bo ono jak Ty, ma silne poczucie własnej godności.*
- ❖ *Staraj się nie stosować takich metod, których sam w dzieciństwie nie akceptowałeś.*
- ❖ *Pozwalaj dziecku dokonywać wyboru w miarę możliwości jak najczęściej.*
- ❖ *Jeśli zachowałeś się wobec dziecka niewłaściwie, przeproś je i wytłumacz się. Nie bój się utraty autorytetu, dziecko i tak wie kiedy popełniasz błędy.*
- ❖ *Nigdy nie mów źle o dziecku, w szczególności w obecności innych osób.*
- ❖ *Nie mów „zrobisz to, bo ja tak chcę“ – jeżeli musisz czegoś zabronić, zawsze to uzasadnij.*
- ❖ *Jeśli wydajesz polecenia dziecku, staraj się nie stać nad nim i mówić „z góry swego autorytetu“.*
- ❖ *Nie musisz być za wszelką cenę konsekwentny. I nie musisz być w zgodzie z innym dorosłym przeciwko dziecku, jeśli wiesz, że on nie miał racji.*
- ❖ *Gdy nie wiesz jak postąpić, pomyśl, jak Ty poczułbyś się będąc dzieckiem.*
- ❖ *Staraj się być czasem adwokatem własnego dziecka.*

Często słyszymy , że „dziecko źle się uczy , bo nie ma motywacji do nauki“, „nie radzi sobie z nauką, bo ma słabą motywację“. Z brakiem motywacji łączy się potocznie – lenistwo, brak chęci do działania. Łatwo postawić taką „diagnozę“, która zwalnia nas od odpowiedzialności i podjęcia działań na rzecz rozwijania motywacji, którą rodzice mogą kształtować u dzieci. Równocześnie warto mieć świadomość tego, jak łatwo motywacja może być osłabiana lub wręcz hamowana.

Budując pozytywną motywację do nauki należy pamiętać, że każdy wysiłek, każdy efekt działania powinien być zauważony, że w każdym można znaleźć coś godnego pochwalenia. Postępując w ten sposób mamy dużą szansę, że nawet u dzieci z niepowodzeniami poczucie : *nie umiem tak jak inni, jestem do niczego* będzie powoli zmieniać się w poczucie : *jeszcze nauczę się, pani (mama, tata, babcia) wierzy we mnie*. Taka wiara dodaje dziecku skrzydeł, wzrasta chęć do działania.

Ważną rolę odgrywają słowa zawarte w poleceniach, nakazach, zakazach, normach, regulaminach. Są nośnikami informacji – pobudzają do działania lub skutecznie zniechęcają. Oto kilka przykładów *starannie napisany tekst ; świetnie ; spróbuj raz jeszcze, to trudne, ale*

dasz radę Słowa obniżające motywację : *nie uczysz się ; zupełnie źle zrobione ; nie umiesz ; może byś tak wreszcie nauczył się czytać ; i co nam dzisiaj mądrego powiesz, pewnie bzdury*

Zarówno w życiu jak i w szkole, wzmocnienia pozytywne odgrywają zasadniczą rolę – motywują do podejmowania coraz to nowych wyzwań i coraz lepszego działania.

Najczęstszą motywacją do nauki dzieci jest **motywacją zewnętrzną**. W przypadku tej motywacji celem działania jest uniknięcie negatywnej lub dążenie do pozytywnej oceny swoich działań. W efekcie dziecko :

- ❖ unika porażek
- ❖ nie jest wytrwałe podczas wykonywania zadań
- ❖ niewykorzystuje w pełni swoich zdolności
- ❖ ma skłonność do lęków i negatywnego postrzegania samego siebie
- ❖ popełniane błędy przypisuje brakowi zdolności
- ❖ jest niepewne, co do jakości efektu końcowego

Im młodsze dziecko, tym większe znaczenie ma motywacja zewnętrzna (pochwały, zachęta, akceptacja). Właściwie stosowany system pozytywnych wzmocnień uruchamia procesy emocjonalne (przyjemność, ciekawość, chęć wygrania), które sprzyjają powstawaniu motywacji pozytywnej. Najkorzystniejsza jest motywacja oparta o ciekawość i zainteresowania.

Badania wykazały, że **wewnętrzna motywacja** do nauki idzie w parze z:

- wysokim poziomem przyjemności czerpanym z nauki
- większą ciekawością świata
- niższym poziomem lęku przed szkołą
- skłonnością do podejmowania zadań stanowiących „wyzwanie“ dla jednostki
- lepszymi osiągnięciami w nauce

Na ogół rodzice troszczą się o stworzenie dziecku korzystnych warunków, a w razie niepowodzeń w nauce podejmują środki zaradcze. Pamiętajmy jednak, że pomoc nie polega na wyręczaniu dziecka, lecz zachęcaniu go do aktywności. Można z powodzeniem i bez specjalnych środków rozwijać w domu gotowość do nauki, wyrabiać odporność emocjonalną, a także nawyki racjonalnego zachowania się w sytuacjach trudnych. Z dzieckiem pracujemy tak, by chciało działać. Nie zmuszamy do ćwiczeń, nie przekupujemy, nie szantażujemy, nie odrabiamy za nie lekcji. Uczymy, że pokonywanie trudności może być przyjemne. Uczeń ma wiedzieć, że to on odpowiada za odrabianie zadań domowych i w zasadzie powinien sam sobie z nimi poradzić.

Rodzice, którzy chronią swą pociechę przed trudnościami i rozwiązują za nią wszystkie problemy, wyrządzają dziecku wielką krzywdę. Staje się ono bezradne wobec sytuacji szkolnych, które wymagają odporności psychicznej i kierowania swym zachowaniem, mimo pojawiających się przeciwności. Natomiast stawianie dziecku zbyt wysokich wymagań i nieliczenie się z jego możliwościami powoduje frustrację, gniew, brak wiary we własne siły. Dziecko uczy się zachowań agresywnych i nie mogąc odwzajemnić się rodzicom, przenosi swoją złość na kolegów, czy młodsze rodzeństwo.

Bagatelizowanie pierwszych kłopotów szkolnych dziecka lub karanie go bez usiłowania dotarcia do ich przyczyn może wywołać trudności wychowawcze i reakcje nerwicowe. Częste niepowodzenia stają się przyczyną zniechęcenia małego ucznia do nauki, spotęgowanego niezadowoleniem i brakiem zrozumienia ze strony dorosłych. Jeśli takie

zachowania dotyczą waszego dziecka, zwróćcie na nie uwagę, zastanówcie się nad przyczynami. Pamiętajcie, że ciągle porażki powodują utratę wiary we własne możliwości, niszczą zainteresowania poznawcze i powodują zmniejszenie motywacji do nauki.

Dziecko utwierdza się w przekonaniu, że jest mniej zdolne, że nic mu nie wychodzi. Maleją oczekiwania wobec samego siebie, pojawia się obojętność na opinię innych, stępią się wrażliwość na ocenianie. Rodzice jednak zbyt często brak osiągnięć w nauce tłumaczą nerwowością, lenistwem, brakiem chęci do uczenia się.

Zastanówmy się czy na pewno tak jest. Czasami tak, ale na ogół niepowodzenia szkolne są wynikiem czynników niezależnych od woli i chęci dziecka.

Zaufajcie nauczycielowi, który wskaże wam sposoby działania, których celem jest pomoc, nie traktujcie dodatkowych ćwiczeń jako obciążenia, nie narzekajcie przy dziecku „nie mam czasu, a muszę jeszcze z tobą pracować“, nie krytykujcie zadanych ćwiczeń, choćby wydawały wam się bezsensowne, na pewno mają jakiś ważny cel, wymagajcie systematyczności. Miejcie na uwadze to, że droga choćby do małego sukcesu może okazać się długa. Okażcie cierpliwość i konsekwencję, towarzyscie swojemu dziecku w jego wysiłkach. Nauczcie wasze dziecko patrzeć na szkołę nie jak na miejsce tortur, ale jak na teren zdobywania nowych sprawności, umiejętności i wiedzy. Przygotujcie je do nieuniknionych trudności i niepowodzeń. Tłumaczcie, że każdy zdobywca przeżywa zarówno sukcesy jak i porażki. Słowa „ucz się, czytaj, pracuj“ nigdy nie przemówią tak silnie jak przykład. Obraz rodzica czytającego, uczącego się lub uczącego się razem z dzieckiem zachęca do większego wysiłku. **Dzieci stawiające sobie za cel zdobycie wiedzy lepiej się uczą, czerpią większą przyjemność z nauki.**

W zapewnieniu dziecku sukcesu przydatne mogą być następujące rady :

- ❖ Bądź życzliwym, pogodnym, cierpliwym przewodnikiem i towarzyszem swego dziecka w jego sukcesach i kłopotach szkolnych.
- ❖ Staraj się zrozumieć swoje dziecko: jego potrzeby, możliwości i ograniczenia.
- ❖ Spróbuj jak najwcześniej zaobserwować, czy twoje dziecko ma trudności, na czym one polegają i co może być ich przyczyną – wyjaśnij swoje wątpliwości, omów spostrzeżenia na drodze konsultacji z psychologiem, logopedą, pedagogiem i w razie potrzeby z lekarzem.
- ❖ Spróbuj pomóc swojemu dziecku – zaobserwuj w czasie codziennej pracy z dzieckiem co jest najskuteczniejsze dla przezwyciężenia jego trudności: w razie potrzeby skorzystaj z fachowej pomocy.
- ❖ Chwal i nagradzaj swoje dziecko nie tyle za efekty pracy, co za włożony w nią wysiłek oraz spraw, aby praca z dzieckiem stała się waszą wspólną przyjemnością.

Niech szkoła i rodzice będą partnerami w budzeniu u dziecka zamiłowania do nauki.

Opracowała : Maria Toczek-nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej

Źródła:- Trzcńska M. Motywacja do nauki
<http://www.zs.ozimek.pl/trzcinska/analiza2.html>

Inne pozycje:

- Reykowski J. (1985). *Emocje i motywacja.*- Laguna M. (1996). *Motywacja wewnętrzna i zewnętrzna.*- Zarzycka J. (2006). *Poradnik dla rodziców pierwszoklasistów.* WSiP- Janiszewska B. (2010). *Żeby dziecku chciało się chcieć.* WSiP

Artykuł 3

Co zrobić, by dziecko polubiło czytanie?

Drogi Rodzicu!

Bądź życzliwym, pogodnym, cierpliwym przewodnikiem i towarzyszem swojego dziecka w jego przygodzie z czytaniem.

*„Czytanie jest jedną z najwyższych funkcji ludzkiego mózgu
-ze wszystkich stworzeń na ziemi tylko ludzie umieją czytać. Czytanie jest jedną
z najważniejszych funkcji w życiu, ponieważ cała nauka opiera się na
umiejętności czytania”.*

G. Doman

Opanowanie umiejętności czytania i pisanie stanowi jeden z najistotniejszych elementów nauki w ciągu pierwszych lat pobytu w szkole.

Wg J. Zborowskiego- kontynuacją i integralną częścią lekcji szkolnej jest nauka domowa. To w domu dzieci ćwiczą i usprawniają umiejętność czytania.

W świat literatury wprowadzamy dzieci od najmłodszych lat. Czytamy wyliczanki, wierszyki, potem krótkie odpowiednio dobrane teksty z ilustracjami. Czekamy z niecierpliwością na moment w którym nasze pociechy samodzielnie zaczną czytać książki.

Pamiętajmy!

Jeśli chcemy, żeby nasze dzieci czytały, muszą mieć do tego odpowiednie wzorce. Widok rodziców czytających książki i rozmawiających o nich prowokuje dzieci do naśladowania: skoro rodzice czytają- to znaczy, że musi być interesujące. I tak pojawia się pierwsze zainteresowanie książką. Dopóki dziecko nie opanuje dobrze techniki czytania wspieramy je i starajmy się, aby czytanie było przyjemnością, a nie tylko przykrym obowiązkiem lub karą. Czytajmy z dzieckiem na zmianę, fragmentami, a wiersze zwrotkami- dzieci potraktują takie czytanie jako wspólną zabawę.

Systematyczność i cierpliwość rodziców jest istotnym czynnikiem podczas ćwiczenia czytania. Dziecko polubi czas spędzany z książką, jeżeli będzie czuło, iż rodzic z chęcią i przyjemnością angażuje się w czytanie. Systematyczne czytanie porządkuje świat dziecka, daje wrażenie stabilności i pewności. czytania potrzebne są odpowiednie warunki. Należy zadbać o odpowiednie oświetlenie i ciszę. Dzieci niejednokrotnie pracują przy włączonym radiu, telewizorze, głośnej i hałaśliwej zabawie swojego młodszego rodzeństwa. Zdarza się, iż rodzic słucha czytania swojego dziecka wykonując jakąś pracę. Przeszkadza to w koncentracji. Dziecko jest rozproszone, podenerwowane, nie zastanawia się nad czytany tekst.

Nie zapominajmy o motywacji dziecka. Rodzice powinni wspierać swoją pociechę w podejmowaniu przez nią wyzwań i doceniać każdy, nawet najmniejszy sukces. Chwal i nagradzaj swoje dziecko nie tyle za efekty pracy, ile za włożony w nią wysiłek. Cieszymy się razem z nim, że udało mu się przeczytać dobrze sylabę, a następnie wyrazy 2-, 3-, 4-sylabowe. Stopniujmy trudności. Dzielimy teksty do czytania na mniejsze fragmenty, aby dziecka nie przerażała ich długość.

„Mów dziecku, że jest dobre, że może, że potrafi”

J. Korczak

Słuchaj, słuchaj, jeszcze raz słuchaj.

Dla nauki techniki czytania bardzo istotne jest głośne czytanie, którego rodzic uważnie słucha, jednocześnie akceptując fakt, że dziecko wciąż popełnia błędy. Gdy jesteśmy zajęci może nas kusić, aby popędzać dziecko lub podpowiadać kolejne słowa. Chwal je gdy uda

się poprawnie przeczytać trudny wyraz, poprawiaj błędy, pilnując, aby przeczytało te wyrazy z którymi ma problem i aby czytało dokładnie. Jeżeli nikt nie poprawi błędów, będą się utrzymywały.

Pamiętaj! Zawsze po każdym czytaniu, dziecko powinno opowiedzieć to, co przeczytało. Jeżeli opowiada niedokładnie albo częściowo musimy pomóc mu odpowiednio postawionymi pytaniami. Im szybciej uczeń opanuje technikę czytania, tym łatwiej przyjdzie mu nauka innych umiejętności przewidzianych w programie nauczania.

Czytajmy wspólnie z dzieckiem, bo czytanie:

- ✓ ćwiczy uwagę, pamięć, wyobraźnię
- ✓ rozwija myślenie i zainteresowania
- ✓ pomaga wyrażać własne myśli i uczucia
- ✓ rozwija słownictwo
- ✓ wyzwala ciekawość
- ✓ wzmacnia więź z rodzicem
- ✓ przenosi w baśniowe i wysnzione miejsca
- ✓ powoduje, że przeżywamy przygody i wcielamy się w różne role
- ✓ rozwija emocjonalnie, duchowo, moralnie i intelektualnie

Potraktujmy czytanie jako jedną z form zabawy.

Dzieci uprawiają różne dyscypliny sportowe (chodzą na zajęcia piłki nożnej, judo, jeżdżą na rolkach, nartach). I dobrze wiedzą, że do uzyskania maksymalnej sprawności w uprawianej dyscyplinie potrzebny jest trening czyli systematyczne ćwiczenie.

Umiejętność czytania, tak jak dowolną umiejętność sportową można wytrenować. Jeżeli chcemy, by dziecko poćwiczyło technikę czytania na znanym mu tekście wystarczy powiedzieć: „potrenuj tempo czytania” zamiast „musisz pięknie czytać” – rodzice mierzą ile to zajmie czasu (dziecko czyta tekst kilka razy, zapisujemy wyniki, które są dowodem na to, że ćwiczymy i coraz sprawniej czytamy).

Wróćmy do starych dobrych sposobów spędzania wolnego czasu.

Warto czytać dziecku codziennie. Zastąpmy wspólnym rodzinnym czytaniem czas spędzany przy telewizji i grach komputerowych w których jest dużo agresji i przemocy. Będzie to największa inwestycja w rozwój dziecka.

Niech rodzinne czytanie stanie się rytuałem w Waszych domach!

Czy może być coś lepszego dla dziecka niż wspólne uczestniczenie razem z kochanymi rodzicami w zabawie połączonej z nauką?

Drodzy Rodzice – książki do rąk!

Opracowała: Jolanta Orłowicz-nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej

Źródło: <http://www.rodzinneczytanie.pl>
<http://www.edukacja.edux.pl/p-13537-jak>

Bibliografia:

- J. Cieszyńska - „Kocham uczyć czytać. Poradnik dla rodziców i nauczycieli”. Kraków, 2006
 - M. Małyska- „Twoi uczniowi mistrzami w czytaniu” 2009 wyd. WSiP
 - B. Zakrzewska- „Chcę dobrze czytać”. 2009 Gdańsk wyd. Harmonia
 - Artykuł Anny Januszko – „ Jak pomóc dziecku w nauce czytania?”

Artykuł 4

Jak wspierać dziecko w nauce?

Obowiązkiem rodzica jest nie tylko posłanie dziecka do szkoły, ale również zachęcanie dziecka do nauki i pomaganie mu w niej, zwłaszcza na początku. Rodzice muszą niejako zareklamować dziecku naukę jako coś ciekawego i fascynującego, coś co da niesamowitą wiedzę i przeniesie w inny świat. Dzieci jednak są różne. Jedne szybko złapią bakcyła, inne później, jeszcze innym ciężko zainteresować się czymkolwiek.



Jak radzić sobie z dziećmi, które mają problemy z nauką? Jak je motywować? Te pytania nasuwają się każdemu rodzicowi, któremu zależy na efektywnej nauce jego dziecka. Zmotywowanie dziecka do nauki jest dużym wyzwaniem. Motywacja to „gotowość człowieka do działania, powstała w wyniku niezaspokojenia jakiejś potrzeby. Wówczas niezaspokojona potrzeba wytycza cel i wyzwala chęć działania, które jest nastawione na zaspokojenie danej potrzeby.” Motywacja dziecka do nauki odgrywa podstawową rolę w procesie uczenia się. Dziecko, które ma motywację do nauki, osiąga dużo większe sukcesy w zdobywaniu wiedzy. Uczy się, bo tego chce, bo przyswajanie wiadomości sprawia mu przyjemność, bo widzi sens i cel swojej pracy. I dużo ważniejszą rolę odgrywa tutaj przyjemność i celowość płynąca z nauki, a nie chęć zdobycia dobrych ocen. Jeśli jedyną motywacją ucznia są stopnie, przyswajanie wiedzy odbywa się mechanicznie, jest powierzchowne a efekty są krótkotrwałe. **Motywacja musi pochodzić z wnętrza dziecka, a nie być wynikiem presji z zewnątrz.** Wyróżniamy dwa rodzaje motywacji: wewnętrzną i zewnętrzną. Motywacja zewnętrzna jest efektowna, ale krótkotrwała, natomiast motywacja wewnętrzna daje o wiele bardziej dogłębny oraz długotrwały rezultat.

Im szybciej dziecko wypracuje dobre techniki uczenia się, tym łatwiej będzie mu z nich korzystać w przyszłości. Nigdy nie jest za wcześnie, by wyrobić w dziecku pragnienie wiedzy. To, jak dziecko będzie sobie radziło w szkole zależy nie tylko od jego zdolności umysłowych, inteligencji czy predyspozycji. Duże znaczenie ma także sytuacja w rodzinie, styl wychowania, postawy rodziców, organizacja życia domowego. Warunki życia i atmosfera panująca w rodzinie ułatwia lub utrudnia dziecku doświadczanie zależności między własnymi działaniami a ich konsekwencjami, między wysiłkiem a wieńczącym go sukcesem. Albo uwierzy ono we własne siły i zdobędzie zaufanie do siebie samego, co



w przyszłości pomorze mu w szkolnej karierze, albo utrwali złe nawyki przeszkadzające mu w realizacji celów, które sobie stawia i które kiedyś będą mu stawiane jako uczniowi.

Jak widać, bardzo ważna jest więc rola rodziców w procesie edukacyjnym swojej pociechy. Tak wiele zależy od rodziców, od ich podejścia do dziecka, ich zainteresowania dzieckiem, pomocy, jeżeli dziecko jej potrzebuje.

Najważniejszą sprawą, nie tylko w zakresie motywowania do nauki, lecz ogólnie **kluczem do sukcesu w wychowaniu dziecka, jest jego akceptacja przez rodziców**. Dziecko, które wyrasta w atmosferze akceptacji, poczuciu, że jest kochane i szanowane, łatwiej przejmie nasz punkt widzenia. Wiara rodziców w możliwości dziecka i pomoc w przekonaniu go do wiary w siebie, może poczynić cuda. A dziecko, które nabierze wiary i pewności siebie, łatwiej pokona problemy i chętniej będzie stawiało czoła przeciwnościom. Rodzice zawsze powinni pokazać dziecku, że są jego przyjaciółmi. Dzielić się z nim swoimi opiniami, brać czynny udział w jego zajęciach, wypytywać dziecko jak mu się podobało w szkole, czego się nauczyło, co ciekawego miało miejsce. Jak przyjaciele powinni też wyciągać pomocną dłoń w problemach z nauką, ale i świętować z dzieckiem każdy odniesiony przez niego sukces, nie ważne czy jest to duży krok, czy małe kroczki. Dziecko dostało 6 za rysunek? Świetnie, chwalimy dziecko, gratulujemy, wieszamy rysunek na lodówce, niech każdy widzi. W ten sposób motywujemy i zachęcamy dziecko do odnoszenia kolejnych sukcesów. Niezwykle istotne jest, by nauczyć dziecko, aby dawało z siebie zawsze 100%, nie ważne co robi. Niech dziecko odczuwa satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. Nie chodzi o naukę dla pochwał, czy to w domu czy w szkole, ale uświadomienie dziecku, że wszystko co robi, robi dla siebie, dlatego powinno być dumne ze swoich sukcesów. Wtedy też dziecko do wszystkiego będzie podchodzić z pełnym zaangażowaniem i koncentracją. Wiadomo, że słabsze dzieci potrzebują większego przewodnictwa, niż te, którym nauka przychodzi z łatwością.

Wygórowane wymagania. Wielu rodzicom wydaje się, że ich dziecko jest jedyne, niepowtarzalne i nad wyraz inteligentne. Często prowadzi to do tego, że oczekują od swoich dzieci zbyt dużo. Wielu rodziców próbuje realizować swoje niespełnione marzenia właśnie przez dzieci zmuszając je do nauki czegoś, co je kompletnie interesuje i zastania kimś, kim wcale nie chcą być. Jest to bardzo zła i krzywdząca dzieci praktyka. Po pierwsze, dziecko ma swoje zainteresowania, swoje pasje, które chce realizować. Po drugie zmuszając dziecko do nauki czegoś, czego nie chce zniechęcamy je do nauki czegokolwiek i kolokwialnie mówiąc po prostu obrzydźmy dziecku naukę. Nie wolno tego robić. Rodzice zbyt często denerwują się i krzyczą, kiedy dziecko nie rozumie matematyki lub robi błędy ortograficzne, zamiast usiąść z nim i poćwiczyć te dziedziny, z którymi ma problem.

Niezmiernie istotną sprawą w wychowaniu dziecka jest **wychwycenie jego zainteresowań i zdolności i rozwijanie ich**. Bowiemy wiadomo, że łatwiej i szybciej uczymy się rzeczy, które nas interesują i które sprawiają nam przyjemność. Jeśli dziecko uwielbia przyrodę a nie znosi matematyki, pozwólmy mu na poświęcanie czasu i uwagi temu, co

przynosi mu satysfakcję. W problemach z matematyką należy dziecku pomóc, a jednocześnie wytłumaczyć mu, że nie musi mieć samych piątek, że najważniejsze jest, żeby dziecko realizowało własne pomysły na życie. Zamiast narzucać dziecku z góry jakie ma osiągnąć wyniki warto nauczyć dziecko, by czerpało radość z nauki, aby chciało się uczyć. Nauka powinna dziecku dostarczać wiedzy, być czymś naturalnym, a nie przymusem. Należy uświadomić dziecku dlaczego to, czego musi się nauczyć jest ważne, w czym mu pomoże, co wyjaśni, w co wprowadzi. Najczęściej odniesienie sukcesu w jednej dziedzinie, łączy się z łatwiejszym pokonywaniem problemów z innymi przedmiotami. Pewność siebie i wiara we własne możliwości, jakiej dziecko wówczas nabywa, jest siłą napędową do podejmowania innych wyzwań. Natomiast uczenie się tylko po to, by dostać dobrą ocenę nie gwarantuje, że dziecko skorzysta z przyswojonej wiedzy, ponieważ tego typu wiedza szybko ucieknie z głowy. Należy wzbudzać w dziecku ciekawość świata już od samego początku jego życia.



W motywowaniu dziecka do nauki ważną rolę odgrywa **poczucie kompetencji**. Lubimy robić to, co nam wychodzi. Jeśli dziecko dojdzie do przekonania, że zadanie jest zbyt trudne, ponad jego możliwości, zniechęci się do jego wykonywania. W takiej sytuacji należy przede wszystkim pomóc zrozumieć dziecku, gdzie tkwi trudność zadania. Może po prostu dziecko nie rozumie, co należy zrobić? Czasem pomaga podzielenie zadania na mniejsze części – nie musimy dziś przeczytać całej książki, przeczytajmy tylko część. Jeśli zadania z matematyki są trudne, zacznijmy od najłatwiejszych. Czasem dziecko jest wręcz sparaliżowane dużą ilością pracy do wykonania. Należy wówczas pomóc dziecku w podjęciu decyzji od czego zacząć i zawsze w takiej sytuacji najlepiej zacząć od najłatwiejszego zadania lub ulubionego przedmiotu. Jeśli pierwsze wyzwania pójdą gładko, uczeń zdobywa motywację i chęć działania w stosunku do następnych. Z kolei zbyt łatwe zadania nie motywują dziecka ani nie powodują zdobywania nowych umiejętności. Warto też zadbać o to, by nauka była atrakcyjna. Z tabliczki mnożenia można zrobić rodzinny Quiz, z ortografią możemy się bawić układając zabawne historyjki, a jeśli uczymy się z dzieckiem jakiegoś wydarzenia historycznego, postarajmy się odegrać stosowną scenkę z walką, strategią itd.

Efekty przynosi również **zbudowanie systemu nagród i przywilejów**.

Dziecko możemy motywować różnymi nagrodami, co jest o wiele bardziej skuteczne niż nagminne stosowanie kar. W przypadku motywacji do nauki musimy być jednak wyjątkowo ostrożni. Przekupstwo jest rozwiązaniem krótkofalowym. Jest to najprostsze rozwiązanie i na pierwszy rzut oka wygląda na skuteczne. Jednak obiecywanie zakup takiej czy innej wymarzonej zabawki za dobry stopień jest niewychowawcze i nie rozwija ambicji dziecka, a jedynie jego interesowność. Najważniejsze jest, aby stosować nagrody, na których zależy dziecku, dlatego też do opracowania takiego systemu warto zaangażować wychowanka i ustalmy proste i jasne zasady: dopóki lekcje nie będą odrobione nici z basenu, kina czy treningu. Nie można dopuścić do sytuacji, w której dziecko będzie oczekiwało nagrody za każdą dobrą oceną, ponieważ wówczas motywacją nie będzie nauka sama w sobie. Podobnie, karanie za złe stopnie może wywołać w dziecku bunt i niechęć.



Rodzice powinni zapewnić dziecku **dobre warunki do nauki** – miejsce, w którym może się skupić nad tym, co robi, z dala od zabawek, telewizora i wszystkiego, co może je dekoncentrować, odpowiednie światło, biurko, narzędzia i materiały, które pomogą w nauce. Bardzo dobre efekty daje nauczanie dziecka działania według pewnego schematu. Niech dziecko nauczy się gospodarować czasem tak, aby nie zabrakło go ani na naukę, ani na przyjemności. Synchronizacja i plan to bardzo ważne elementy, które ułatwią życie.

Techniki nauki są różne i jest ich naprawdę wiele. Na każde dziecko będzie działało coś innego. Jedno dziecko świetnie będzie się uczyło z samego podręcznika, inne będzie musiało robić notatki, jedno dziecko będzie uczyło się na głos, inne w ciszy. Zadaniem rodzica jest pomóc dziecku odnaleźć jego własny styl nauki. Często rodzice są sfrustrowani, kiedy dziecko nie ma najlepszych ocen w szkole i nie potrafi się czegoś nauczyć. Odpowiednie przygotowanie jest podstawową zasadą sukcesu. Cokolwiek robimy, musimy być do tego przygotowani. Rodzice powinni zachęcać dziecko, by zawsze przerobiło wszystko, co konieczne na zajęcia w szkole. Przy nauce każdego przedmiotu ważne jest, by rozumieć to, czego się uczy. Nauka oparta jest na ciągłym powtarzaniu materiału i umiejętności odtworzenia go własnymi słowami. Rodzice powinni zadawać dziecku pytania, by zmusić je do samodzielnego myślenia. Odrabianie z dzieckiem lekcji wymaga wiele cierpliwości. Rodzic powinien ingerować w tok myślenia ucznia jak najrzadziej, a jeśli już musi powinna być to jedynie podpowiedź, a nie gotowe rozwiązanie. Gdy dziecko samodzielnie dojdzie do prawidłowego rozwiązania, poczuje satysfakcję i najprawdopodobniej nabierze ochoty na więcej. Najlepszym sposobem rozwijania dobrych nawyków u dziecka jest ciągle sprawdzanie jego postępów.

Istota czytania. Rodzic musi wytłumaczyć dziecku, że czytanie książek jest bardzo ważne. Ale nie wystarczy dziecku tego po prostu powiedzieć. Trzeba mu to pokazać, zainteresować je. Jeśli w domu nie ma książek, dziecko nigdy nie widziało mamy czy taty z książką w ręku, nie miało czytanych bajek na dobranoc bardzo ciężko będzie mu się do tego przekonać. Czytanie dziecku za młodu sprawia, że miłość do książek utrzymuje się również, gdy jest starsze. Należy zadbać, by dziecko weszło w świat nauki z dobrą umiejętnością czytania. W każdym domu powinna znaleźć się biblioteczka z książkami zarówno dla dziecka, jak i dla rodziców. Również czytanie gazet czy magazynów jest dobre. Nie należy jednak namawiać dziecka do czytania na siłę. Odniesie to skutek odwrotny do zamierzonego.

Motywacja do chodzenia do szkoły. Ważne jest, by rodzice starali się przedstawić dziecku szkołę z samymi pozytywami, z jak najlepszej strony. Dziecko nie powinno się jej bać, ale chodzić do niej z entuzjazmem i ciekawością. Mówienie dziecku, że przed nim kolejny fascynujący dzień, w którym dowie się i nauczy nowych rzeczy wywołuje w nim poczucie bezpieczeństwa i budzi pozytywne emocje. Straszanie dziecka szkołą może je skutecznie do niej zniechęcić na bardzo długo.

Artykuł 5

**„Mosty zamiast murów”¹
komunikacja interpersonalna w szkole**

Komunikacja interpersonalna, *psychol., socjol.* proces, dzięki któremu jednostka przekazuje i otrzymuje informacje w bezpośrednim kontakcie z inną osobą. Taką definicję znajdziemy w słowniku. Termin *komunikacja* pochodzi od łacińskiego *comunicare*, co znaczy: *dzielić, brać udział*. Komunikowanie się jest zatem celowe i świadome, ponieważ działaniem każdego uczestnika procesu kierują określone motywy.

Wydawałoby się, że współcześnie dysponujemy nieograniczonymi środkami do szeroko rozumianego komunikowania się. Porozumiewanie się za pośrednictwem sieci internetowej zdaje się stwarzać nieograniczone możliwości komunikacyjne, zarówno w sferze docierania do informacji, wymiany informacji jak i zachowań, które kiedyś miały bezpośredni społeczny charakter. Nie musimy już wchodzić w bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem, aby zawrzeć z nim znajomość, wymienić się informacjami. Nie oznacza to jednak, że bezpośrednie kontakty nie są nam już potrzebne.

Miejscem szczególnym dla bezpośredniej komunikacji jest szkoła. Nauczanie i wychowanie to nieustający proces komunikacji. Pełen zakres komunikacji, jaki ma miejsce w szkole, obejmuje zarówno uczniów, jak i rodziców i nauczycieli. Ma to bez wątpienia istotny wpływ na jakość pracy szkoły.

Efektywna komunikacja pedagogiczna w szkole jest podstawą procesów dydaktyczno – wychowawczych, a w definicji UNESCO czytamy : *edukacja jest to zorganizowana i trwała komunikacja, mająca na celu uczenie się*. Sprawne porozumiewanie się to podstawowa umiejętność społeczna. Prawidłowa komunikacja pozwala osiągnąć wzajemne porozumienie, dzięki niej uczymy się wyrażać siebie, wywierać wpływ i rozwiązywać problemy. Wymiana informacji umożliwia rozwój, a jej brak skazuje na samotność i wyobcowanie. Komunikacja pedagogiczna jest procesem wielokierunkowym i podobnie jak każdy proces komunikacji międzyludzkiej odnosi się do trzech wzajemnie warunkujących się elementów:

- języka
- sygnałów niewerbalnych
- umiejętności słuchania.

Odbywa się ona w określonych warunkach, czasie i zależy od pełnionych przez jednostki ról społecznych. Terenem komunikacji jest zazwyczaj szkoła, a wymiana informacji między nauczycielem a uczniem zachodzi podczas zajęć lekcyjnych. Uczestników interakcji w komunikacji edukacyjnej łączy formalny typ kontaktów społecznych, w którym dominującą rolę w procesie porozumiewania na ogół pełni nauczyciel. Specyfika komunikacji edukacyjnej polega na celowym i intencjonalnym oddziaływaniu nauczyciela na wychowanków, w bezwarunkowej akceptacji dziecka oraz w działaniach ukierunkowanych na pomoc, wsparcie i pobudzanie rozwoju ucznia, wyzwalanie oraz ukierunkowywanie jego aktywności i spełnia dwa podstawowe zadania:

¹ Tytuł artykułu został zaczerpnięty z : *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, red. Naukowa John Stewart, PWN Warszawa 2005.

1.Nauczanie - nauczyciel za pomocą zamierzonych zachowań komunikacyjnych informuje uczniów o stanie wiedzy z jakiejś dziedziny, stara się rozbudzić ciekawość poznawczą kształtuje nastawienie ucznia do swojej osoby i przekazywanych treści programowych. Kształtuje emocjonalny klimat w klasie.

2.Wychowanie - zmierza ono do wywołania i rozwinięcia w dziecku pewnej liczby stanów fizycznych, umysłowych i moralnych. To zamierzony i świadomy wpływ na wychowanka podejmowany w ustalonym celu i określonej sytuacji. Tym celem jest wszechstronny rozwój człowieka i przygotowanie go do życia według przyjętego wzoru. Wzór ten ukazuje znaczące wartości dla danego społeczeństwa.

Każda z osób komunikujących się w szkole występuje jako nadawca lub odbiorca przekazów werbalnych i niewerbalnych. Wszyscy uczestnicy komunikacji mają swoje zalety, ale i wady, swoje słabości, przyzwyczajenia, nawyki, bagaż doświadczeń i przeżyć, które w bardzo istotny sposób wpływają na komunikację.

W komunikowaniu interpersonalnym możemy wyróżnić zasadnicze typy zachowań uczestników:²

Rodzaje zachowań	Przyczyny	Skutki
Agresywne: - traktowanie innych jako przeciwników, - łamanie praw innych ludzi, - chęć osiągnięcia własnych celów za wszelką cenę.	- poczucie niedowartościowania, brak wiary w siebie, - chęć zwrócenia na siebie uwagi, - frustracja, nagromadzenie stresu, złości.	- strach lub lekceważenie ze strony innych, - konflikty z otoczeniem, - łamanie zasad.
Uległe: - podporządkowanie się innym osobom lub grupom osób, - ograniczenie własnych praw na rzecz praw innych,	- brak wiary w siebie, - ucieczka przed podejmowaniem decyzji, - obawa przed reakcją innych.	- niedowartościowanie, - poczucie krzywdy, - stres
Manipulacyjne: - narzucanie innym własnych zasad, - skłanianie do angażowania się w działania, które wymagają nadmiernego wysiłku lub nie są w pełni akceptowane.	- poczucie dominacji i przekonania o własnych racjach, - świadomość przewagi, - brak szacunku i zrozumienia dla innych.	- izolacja i brak sympatii ze strony innych, - niewłaściwa ocena sytuacji.
Asertywne: - respektowanie w takim samym stopniu praw własnych i praw innych osób, - otwartość i szczerłość w kontaktach z ludźmi, - wyrażanie własnych poglądów rzeczowo, bez poczucia winy.	- kontrola własnego postępowania, - wiara w siebie i innych, chęć porozumienia się, - szacunek dla innych, - uczciwość	- samoakceptacja, - szacunek i zrozumienie (może wystąpić sytuacja niezrozumienia i brak akceptacji ze strony niektórych osób).

Zachowanie uległe, oznaczające tendencję do ucieczki jest, podobnie jak agresywne (tendencja do walki) oparte na reakcjach instynktownych, jakie przejawia się w obliczu zagrożenia i manipulacyjne (narzucanie własnych zasad bez dyskusji) są w komunikowaniu

² M. Król-Fijewska, *Stanowczo, łagodnie, bez lęku – czyli 13 wykładów o asertywności*, INTRA, Warszawa 1993.

się mało efektywne. Znacznie bardziej przydatne w dochodzeniu do porozumienia są takie umiejętności jak argumentowanie czy dyskusowanie.

Można rozróżnić następujące poziomy komunikacji interpersonalnej szkole:³

Poziom obronny. Na poziomie obronnym spowodowanym wzajemnym niskim zaufaniem, obie strony starają się „nie odkryć” i nie przegrać, a o przykrej reszcie stara się jak najszybciej zapomnieć. Uczeń (lub rodzic) przyjmuje do wiadomości tylko to, co może mu pomóc w samoobronie nie odbiera pozytywnego sensu wypowiedzi nauczyciela, bo nie wierzy w jego dobre intencje.

Poziom kompromisu, który cechuje wzajemne poszanowanie praw i godności osobistej. Nauczyciel stara się wejść w położenie ucznia (rodzica) i oszczędzić mu przykrości, natomiast uczeń stara się nie utrudniać pracy nauczycielowi. Utrzymywany jest dystans i oszczędne zaangażowanie.

Poziom synergiczny. Na tym poziomie rozmówcy wspierają się wzajemnie i, na co potrzeba jednak pełnego zaufania między nauczycielem, uczniem, bądź rodzicem.

Biorąc pod uwagę powszechność, potrzebę procesu komunikowania się i jego funkcje należy dążyć do jego usprawniania i pokonywania zakłócających go czynników.

Głównym zadaniem jest zatem poznanie oraz integracja między podmiotami, z których to wynikają konstrukty budujące dialog, takie jak współpraca, wspólne dochodzenie do prawdy i poznania, dające możliwość przewartościowywania systemów merytorycznych każdego z podmiotów. Owe podmioty w dialogu powinny występować w charakterze partnerów, a ich stosunki powinny opierać się przede wszystkim na szacunku i uczuciu empatii względem drugiej ze stron.

Komunikowanie się ludzi wewnątrz szkoły winno być ukierunkowane na efektywność i skuteczność, a więc na taki stan komunikacji interpersonalnej gdzie:

- ✓ wszyscy pracownicy (nauczyciele, pracownicy administracyjni i władze każdego szczebla, pracownicy obsługi) są życzliwymi i wiarygodnymi nadawcami oraz odbiorcami komunikatów, szczególnie tych adresowanych do uczniów i rodziców kreujących tzw. wizerunek szkoły,
- ✓ komunikaty są jasne, logiczne i przesyłane w uzgodnionym języku, z wcześniej przyjętym kodem i formą,
- ✓ uczciwą i nieskrywaną intencją każdego nadawcy jest uzyskanie porozumienia,
- ✓ panuje spokój i odpowiedni nastrój (żadnych szumów, zafałszowań, zakłóceń, ukrytych zamiarów czy podtekstów),
- ✓ wszyscy nadawcy i odbiorcy posługują się ukształtowanymi (na wysokim poziomie) umiejętnościami komunikacyjnymi, łącznie z przyjaznymi postawami, właściwą (nie zafałszowaną!) autoprezentacją, a także nie stosują jakichkolwiek barier komunikacyjnych.⁴ Powyższa sytuacja jest idealna. Idealna ale czy nieosiągalna?

Problem komunikacji interpersonalnej w szkole został w niniejszym artykule zasygnalizowany w bardzo uproszczonym skrócie. Myślę, że zainteresowani tematem znajdą więcej wyczerpujących informacji w poniższej bibliografii.

Dziękuję za uwagę.

Dominika Kulig-nauczyciel języka polskiego

³ Takie rozróżnienie wprowadził S. Covey, zob.: *komunikacja synergiczna* [w:] *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, red. Naukowa John Stewart, PWN Warszawa 2005.

⁴ Por. Maliszewski Wojciech, *Komunikacja społeczna w szkole*, źródło: http://www.wpsnz.uz.zgora.pl/erasmus/files/ksiazka_pl.pdf.

Bibliografia:

1. Grądzki Władysław, *Wzajemnie się taksują. Relacje nauczyciel- uczeń* [w:] *Edukacja i Dialog*, 1993, nr 4, s. 33 - 34
2. Hofman Zdzisław, *Znaczenie integracji i komunikacji w pracy pedagogicznej* [w:] *Grupa i Zabawa*, 1997, nr 3, s. 20 - 26 .
Kazimierczak Maria, *Umiejętności interpersonalne jako element profilaktyki agresji* [w:] *Problemy Poradnictwa Psychologiczno- Pedagogicznego*, 1998, nr 2, s.51 – 54.
3. Król-Fijewska Maria, *Stanowczo, łagodnie, bez lęku*, INTRA, Warszawa 1993.
4. Maliszewski Wojciech, *Komunikacja społeczna w szkole*, źródło:
http://www.wpsnz.uz.zgora.pl/erasmus/files/ksiazka_pl.pdf
5. *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, red. Naukowa John Stewart, PWN Warszawa 2005.
6. Okoń Zofia, *Komunikacja interpersonalna w szkole* [w:] *Edukacja i Dialog*, 2003, nr 1, s. 50 – 53.
7. *Sztuka nauczania*. Podręcznik akademicki, red. naukowa Krzysztof Kruszewski, PWN Warszawa 2004.

Artykuł 6

Zapraszamy do lektury poniższych porad i wskazówek tych rodziców, których dzieci mają problemy z dysleksją, poprawnym mówieniem.

1. Jak pomóc dzieciom dyslektycznym?

Co to znaczy być rodzicem dyslektyka?

Często oznacza to głębokie poczucie winy u rodziców, którzy sami mieli problemy z czytaniem i ortografią. Rodzice bardzo przeżywają niepowodzenia szkolne dziecka. Dla rodziców, którzy nie mieli trudności w czytaniu i pisaniu, często kłopoty dziecka są zupełnie niezrozumiałe. Obwiniają swoje dzieci o lenistwo, złośliwość, złą wolę, głupotę.

Brak akceptacji własnego dziecka, które ma kłopoty w nauce szkolnej, utrudnia zarówno dziecku, jak i dorosłym podjęciu skutecznej pracy.

Wśród rodziców dzieci dyslektycznych można wyróżnić 2 grupy:

- ✓ pierwszą grupę stanowią rodzice przywiązujący nadmierną wagę do kłopotów z ortografią, którzy nie zauważają zupełnie innych pozytywnych cech dziecka ani postępów w pracy.
- ✓ drugą grupę rodziców stanowią perfekcyjniści, którzy zmuszają dzieci do wielogodzinnego czytania i przepisywania tekstów.

By stanowić skuteczne oparcie dla własnych dzieci rodzice powinni uporać się ze swoimi emocjami. Powinni pamiętać, że nie ma złych i dobrych emocji. Mogą być tylko złe sposoby radzenia sobie z nimi.

Specyficzna atmosfera napięcia zaczyna panować w domach dzieci, które dopiero co rozpoczęły naukę. Są bowiem takie dzieci, które mimo, że żyją w odpowiednich pod względem wychowawczym warunkach i mają dość dobre możliwości intelektualne, to jednak już od pierwszych dni nauki szkolnej mają trudności z nauką, zwłaszcza czytania lub pisania. Niektórzy rodzice nie są w stanie zrozumieć, jak to się dzieje, że dziecko – takie rezolute, poprawnie myślące, radzące sobie w wielu sytuacjach – nie lubi czytać i tak brzydko pisze. Dlatego rodzice dzieci rozpoczynających naukę powinni umieć rozpoznawać wczesne objawy specyficznych trudności w nauce czytania i pisania oraz powinni posiadać podstawową wiedzę na temat dysleksji, by móc jak najwcześniej przyjść tym dzieciom z konkretną pomocą.

Rady dla rodziców (według M. Bogdanowicz):

1. Nie traktuj dziecka jak chorego, kalekiego, niezdolnego, złego lub leniwego.
2. Nie karz, nie wyśmiewaj dziecka w nadziei, że zmobilizujesz je to do pracy.
3. Nie łudź się, że dziecko "samo z tego wyrośnie", "weźmie się w garść", "przysiądzie fałdów" lub że ktoś je z tego "wyleczy".
4. Nie spodziewaj się, że kłopoty dziecka pozbawionego specjalistycznej pomocy ograniczą się do czytania i pisania i skończą się w młodszych klasach szkoły podstawowej.
5. Nie ograniczaj dziecku zajęć pozalekcyjnych, aby miało więcej czasu na naukę, ale i nie zwalniaj go z systematycznych ćwiczeń.
6. Jeśli są zwiastuny kłopotów, przechowuj zeszyty, te najbardziej zabazgrane. Specjalistom łatwiej będzie postawić diagnozę.
7. Staraj się zrozumieć swoje dziecko, jego potrzeby, możliwości i ograniczenia, aby zapobiec trudnościom szkolnym.
8. Spróbuj jak najwcześniej zaobserwować trudności dziecka: na czym polegają i co jest ich przyczyną. Skonsultuj się ze specjalistą (psychologiem, pedagogiem, logopedą).
9. Aby jak najwcześniej pomóc dziecku:
 - ✓ zaobserwuj w codziennej pracy z dzieckiem, co najskuteczniej mu pomaga,
 - ✓ korzystaj z odpowiedniej literatury i fachowej pomocy nauczyciela - terapeuty (w formie terapii indywidualnej i grupowej),
 - ✓ bądź w stałym kontakcie z nauczycielem i pedagogiem szkolnym.
10. Bądź życzliwym, pogodnym, cierpliwym przewodnikiem i towarzyszem swego dziecka w jego kłopotach szkolnych.
11. Chwal i nagradzaj dziecko nie tyle za efekty jego pracy, ile za włożony w nią wysiłek. Spraw, aby praca z dzieckiem była przyjemna dla was obojga.

2. Jak pomóc dziecku w nauce mówienia?

1. Zachęcajmy dziecko do naśladowania odgłosów otoczenia, samemu dając przykład, ale uważnie przysłuchując się efektom uzyskanym przez dziecko.
2. Łączmy nazywanie z konkretnym obiektem, a więc z obrazkami czy widzianym przez dziecko przedmiotem, osobą, zjawiskiem. Posługujmy się książkami i ilustracjami o wyrazistym rysunku lub komentujmy aktualne wydarzenia z najbliższego otoczenia w czasie ich trwania.

3. Organizujemy wspólne "zabawy buzią": dmuchanie baniek mydlanych, nadmuchiwanie gumowych zabawek, gwizdanie, nadymanie policzków, parskanie czy syczenie.
4. Starajmy się łączyć wydawanie różnych dźwięków i naśladowanie odgłosów z ruchami rąk i całego ciała, tzw. mowa ciała.
5. Zwróćmy uwagę na ćwiczenia dłoni. Zręczność rąk ma związek ze sprawnym artykułowaniem i mówieniem. Pomagajmy dziecku nawlekać koraliki, budować wieżę z klocków, domek z kart lub twórzmy z nim świat z modeliny lub plasteliny.
6. Starajmy się nie wyręczać dziecka w wypowiedaniu życzeń i opowiadaniu wrażeń. Nie podpowiadajmy mu bezustannie, co ma powiedzieć. Pozostawmy mu swobodę w doborze słów. Starajmy się sprowokować wypowiedź, a te dopiero poprawiamy.
7. Gdy dziecko mówi po swoim, powtarzamy po nim tę samą treść w poprawionej gramatycznie formie.
8. Opowiadając dziecku bajkę czy interpretując scenkę przedstawioną na obrazku starajmy się mówić prostymi, krótkimi zdaniami. Nie zasypujmy dziecka lawiną słów, których znaczenia nie rozumie i nie będzie potrafiło ich wykorzystać. W taki sam sposób odpowiadajmy dziecku na jego pytania. Sprawdzajmy, czy śledzi tok naszych myśli, rozumie wszystkie wyrazy, zadając mu pytania i ewentualnie podpowiadając odpowiedzi. W tym celu naprowadzajmy dziecko na właściwy wyraz, pokazujemy daną rzecz na obrazku mówiąc początek wyrazu.
9. Komentujmy możliwie często to, co sami robimy i co robi dziecko, np.: "teraz mama prasuje, a później będzie gotowała zupę".
10. Nigdy nie krytykujemy mowy dziecka w jego obecności ani w obecności innych dzieci, nie porównujemy go z rówieśnikami, nie stawiamy ich za przykład pod tym względem. Uświadamianie bowiem dziecku, że jego mowa jest dla rodziców problemem i zmartwieniem, że są z niej niezadowoleni, wywoła skutek odwrotny do zamierzonego, zniechęci i zablokuje.
11. Zawsze chwalmy dziecko, nie tylko za widoczne osiągnięcia, ale za każde próby i starania, udane ćwiczenie, nowy wyraz, powtórzenie, opowiadanie.
12. Jeśli dwulatek nie mówi więcej niż parę słów i przybywa ich bardzo mało, a trzylatek nie próbuje układać zdań - pamiętajmy: to najwyższa pora, by zasięgnąć porady specjalisty.

Lepiej okazać w tej kwestii nadwrażliwość i troskę niż brak umiejętności przewidywania i przykre w skutkach w dalszej edukacji dziecka porażki.

3. RODZICE

- kilka rad jak uniknąć wad:

- ❖ *Nie mów nigdy do dziecka niepoprawnie pod względem gramatycznym, staraj się unikać zdrobnień i neologizmów,*
- ❖ *Zawsze stosuj słowa i zwroty utrwalone podczas ćwiczeń w rozmowach codziennych,*
- ❖ *Nie zapominaj o częstym okazywaniu swojemu dziecku zadowolenia i akceptacji,*
- ❖ *Pamiętaj, że nauka wymowy nie powinna ograniczać się tylko do ćwiczeń z logopedą w formie zabawy, ale i winna być kontynuowana w ciągu całego dnia*

Co robić, aby mowa była piękna?

- mówić spokojnie, bez pośpiechu,
- świadomie ćwiczyć się w ustnych wypowiedziach,
- czytać głośno, otwierając szeroko usta,
- słuchać mowy swojej i innych
- nauczyć się „czuć” swoją mowę:
- mów i czuj swoje ciało,
- wykorzystuj zmysły: wzrok, słuch, czucia,
- odpowiednio korzystaj z gestu i mimiki,
- skorzystaj z pomocy logopedy, aby nauczyć się prawidłowej wymowy głosek, których nie potrafisz dobrze wymówić.

4. MAMO, TATO – CZY TWOJE DZIECKO MÓWI POPRAWNIE?

Celem tego opracowania jest przedstawienie rodzicom podstawowych informacji na temat rozwoju mowy dziecka i norm rozwojowych mowy w wieku od 0-7 lat.

Wiedza o tym, jak rozwija się mowa dziecka jest dla rodziców bardzo istotna. Powinniśmy wiedzieć, kiedy pojawiają się w mowie przeciętnego dziecka poszczególne głoski, aby umiejętnie kierować tym rozwojem. Bez tej wiedzy nie możemy ingerować, nie możemy mu pomóc, a przeciwnie – możemy zaszkodzić, wymagając tego, czemu sprostać nie może, czy też lekceważąc, przeocząc niepokojące sygnały.

Etapy rozwoju mowy.

Rozwój mowy nie przebiega u wszystkich jednakowo. U jednych szybciej, u innych wolniej. Niejednakowa jest też kolejność przyswajania sobie przez dziecko poszczególnych głosek. Rozwój mowy warunkowany jest genetycznie. Zależy on jednak nie tylko od wrodzonych właściwości organizmu człowieka, ale także od warunków społecznych, kontaktu ze środowiskiem, z innymi mówiącymi ludźmi (H. Spionek). Rozwój mowy dziecka możemy podzielić na cztery okresy.

- **I okres – melodii – od 0 do 1 roku życia**

Początkowo dziecko komunikuje się z otoczeniem za pomocą krzyku, po którym mama rozpoznaje jego potrzeby (głód, mokro, niewygodnie itp.). Około 2 – 3 miesiąca życia

pojawia się u niemowlęcia **głuzenie**. Jest to odruch bezwarunkowy, który oznacza dobre samopoczucie u dziecka. Pojawia się zazwyczaj, gdy jest ono zdrowe, syte, wyspane itp. W wyniku głuzenia powstają dźwięki zbliżone do samogłosek i spółgłosek. Brzmią jak *gli, tli, gla, ebw* itp. Dźwięki wydawane w okresie głuzenia są najprawdopodobniej jednakowe u wszystkich dzieci na świecie. Początkowo głuzenie ma charakter samorzutny a następnie pojawia się już jako reakcja na widok bliskiej osoby. Towarzyszą temu nieskoordynowane ruchy kończyn i całego ciała. Głuzenie występuje u wszystkich dzieci, nawet u głuchych i niedosłyszących. Stąd pomyłki, gdy głuzenie to uważa się za mowę i zapewnia lekarza, że dziecko mówiło, a potem przestało. U dzieci głuchych głuzenie stopniowo zanika i nie pojawia się kolejny etap kształtowania mowy – gaworzenie.

Około 6 miesiąca życia dziecko zaczyna **gaworzyć**. Jest to czynność zamierzona (odruch warunkowy), polegająca na powtarzaniu zasłyszanych dźwięków z otoczenia. Wielką radość sprawia dziecku parskanie, prychnanie, powtarzanie szeregu sylab: *ma-ma...,ba-ba..., ta-ta..., la-la....* Sylaby te nie posiadają jeszcze konkretnego znaczenia. Na tym etapie zaczyna się zabawa dźwiękiem, która jest treningiem słuchowym, bowiem dziecko przekonuje się o tym, że odpowiednie ułożenie narządów mowy powoduje wydawanie określonych dźwięków. Nie gaworzą dzieci niesłyszące.

Około 9 miesiąca życia pojawia się tzw. echolalia, która nie jest jeszcze mową. Dziecko powtarza własne i zasłyszane słowa, które doskonalą metodą prób i błędów. Kojarzenie wielokrotnie powtarzanych dźwięków ze wskazaniem odpowiednie osoby lub przedmiotu prowadzi do wypowiedzania ze zrozumieniem pierwszych słów: *mama, tata, baba, lala...* Umiejętność tę zdobywa dziecko ok. 1 roku życia. Poprawnie wypowiada już samogłoski, takie jak: *a, e, i, o, u, y* oraz spółgłoski *m, n, p, b, t, d*. Mówienie w tym okresie do dziecka jest bardzo istotne. Im więcej osłucha się w pierwszym roku życia, tym szybciej i mądrzej będzie posługiwało się mową.

Rozwój mowy w tym okresie postępuje równolegle z rozwojem fizycznym: fazie głuzenia odpowiada umiejętność unoszenia głowy; gaworzeniu – umiejętność siadania, pierwszym wyrazom – pozycja pionowa, stawanie na nóżki.

• II okres - wyrazu – od 1 do 2 roku życia

Burzliwy rozwój ruchowy dziecka, pozwala na intensywne poznawanie otaczającego środowiska, nazywanie interesujących go przedmiotów i odkrywanie ich cech. Maluch rozumie o wiele więcej słów, wyrażeń i zdań, niż jest w stanie samodzielnie wypowiedzieć. Komunikuje się z otoczeniem za pomocą wyrazu, ale mowa jest nadal bardzo uproszczona. Nazywa poprzez podawanie pierwszej lub ostatniej sylaby wyrazu, np.: *jeszcze – esce, daj – da, pomidor – midol, nie ma – ima ...*

Dziecko w tym okresie zna ok. 300 słów. Wymawia wszystkie samogłoski *a, e, i, o, u, y* oprócz nosowych (*ą, ę*) oraz spółgłoski: *p, b, m, t, d, n, k, ś*, czasem *ć*. Pozostałe głoski zamienia na inne: *ciocia – tota, dzieci - deti*

• **III okres – zdania od 2 do 3 roku życia.**

Jest to czas budowania zdań. Początkowo są to zdania proste, złożone z dwóch lub trzech wyrazów (w 2 r. ż.), stopniowo przechodzą w wypowiedzi dłuższe 4 – 5 wyrazowe (ok. 3 r. ż.). Dziecko nie potrafi jeszcze wypowiadać poprawnie wszystkich głosek, ale słyszy błędy w wypowiedziach innych, np.: dziecko poprawia nas mówiąc *ne eka, a eka* – kiedy mówimy do niego *zeka*, a nie *rzeka*. Zatem ważne jest mówienie do dziecka w sposób poprawny, bez spieszczenia i używania tzw. języka dzieciennego.

W tym okresie dziecko powinno prawidłowo wymawiać następujące głoski: p, pi, b, bi, m, mi, w, wi, f, fi, ś, ź, ć, ń, i, ki, gi, k, g, ch, t, d, n, l oraz wszystkie samogłoski. Pod koniec tego okresu pojawia się s, z, c, dz, które wcześniej zastępowane były przez ś, ź, ć, dź. Wymienione głoski nie zawsze realizowane są w sposób poprawny ze względu na małą sprawność narządów artykulacyjnych, zwłaszcza w trudniejszych zestawieniach, czy dłuższych wypowiedziach bywają zamieniane przez głoski łatwiejsze. Dziecko około 3 roku życia może w dalszym ciągu zamieniać głoski /s, z, c, dz/ jak i *sz, ź, cz, dź* – 3 na ś, ź, ć, dź, głoska /r/ może być wymawiana jako /j/ lub /l/, ewentualnie jako /ł/. Zamiast /f/ występuje często /ch/ i odwrotnie. Mowa dziecka staje się już zrozumiała nie tylko dla najbliższego otoczenia.

Najczęstsze zmiany językowe pojawiające się u trzylatków, (które mogą utrzymywać się do 5 roku życia) to:

- opuszczanie sylaby początkowej lub końcowej (*zupa pomidorowa = zupa midolowa*, *lokomotywa – komotywa*);
- przestawianie głosek w wyrazie (*ławka = wałka*);
- tworzenie nowych wyrazów (*zadzwońić + telefonować = zatelefontić*, *żelazko = prasowaczka*, *nabiorę na widelec = zawidelcuję*).

• **IV okres – swoista mowa dziecka – od 3 do 7 lat.**

Jest to okres doskonalenia prawidłowej mowy. Dziecko zaczyna odróżniać /s, z, c, dz/ od /ś, ź, ć, dź/. **Czterolatek** powinien już poprawnie używać głosek /s, z, c, dz/. Głoski /sz, ź, cz, dź/ może jeszcze zamieniać na /ś, ź, ć, dź/ lub na /s, z, c, dz/. Potrafi już opowiedzieć zdarzenie, bajkę. Jeśli tak jest w istocie, to możemy uznać, że mowa dziecka jest już dostatecznie rozwinięta, by można było bez obaw wprowadzać naukę drugiego, obcego języka.

Okolo **5 – 6 roku życia** pojawiają się głoski /sz, ź, cz, dź/, chociaż w mowie potocznej mogą być jeszcze zamieniane na /s, z, c, dz/. Głoska /r/ powinna być już w tym okresie wymawiana często nawet nadużywana (wcześniej dziecko pomijało ją lub zastępowało inną, np.: *rower = jowej, lowel*), dziecko może zamieniać /l/ na /r/, np.: *lalka = rarka, korale = korare*. Jest to typowy objaw hiperpoprawności, z którego dziecko samoczynnie wyrasta. Jeśli w tym okresie nie pojawiają się powyższe głoski jest to dobry moment, aby wspomóc rozwój mowy poprzez odpowiednie ćwiczenia artykulacyjne.

Wymowa dziecka **6-letniego** powinna być poprawna pod względem artykulacyjnym, a w wieku **7 lat** również prawidłowa pod względem gramatycznym i składniowym. Prawidłowo ukończony rozwój mowy przed podjęciem obowiązku szkolnego jest bardzo ważny.

Według badań T. Bartkowskiej u znacznej liczby dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym (ok. 30%) występują zaburzenia i opóźnienia rozwoju mowy. Wtedy należy niezwłocznie skontaktować się z logopedą.

Normą rozwojową jest, jeśli dziecko w wieku:

- 0 – 1 roku - komunikuje się z dorosłymi za pomocą krzyku, głuży, gaworzy, wymawia pierwsze wyrazy: **mama, tata, baba, lala**;
- 1 – 2 lat – Używa prawie wszystkich samogłosek, z wyjątkiem nosowych (ą, ę) oraz wymawia niektóre spółgłoski (**p, b, m, t, d, n, k, ś, ź, ć dź, ch**). Pozostałe zastępuje innymi. Wypowiada się jednowyrazowo: np.: **kaczka – kaka,, pomidor – midol**;
- 3 lat – porozumiewa się prostymi zdaniami, wymawia wszystkie samogłoski i spółgłoski (**p, pi, b, bi, m, mi, n, ni, f, fi, w, wi, t, d, n, l, li, ś, ź, dź, j, k, ki, g, gi, ch**);
- 4 lat – wymawia głoski /s, z, c, dz /;
- 5 – 6 lat – wymawia głoski /sz, ż, cz, dź, r /;
- 7 lat – **ma utrwaloną poprawną wymowę wszystkich głosek oraz opanowaną technikę mówienia.**

Według T. Zaleskiego gaworzenie powinno pojawić się w 6 miesiącu życia, pojedyncze słowa na pierwsze urodziny dziecka. Proste zdanie powinno być wypowiedziane w czasie drugich urodzin, zdanie rozwinięte w czasie trzecich urodzin, a na czwarte urodziny dziecko powinno umieć opowiedzieć krótką bajkę.

Opóźnienia w pojawianiu się poszczególnych stadiów rozwoju mowy nie powinny przekraczać 6 miesięcy. Demel G. mówi o odchyleniach w jedną lub w drugą stronę rzędu jednego roku.

Półroczne, czy roczne różnice nie wywołują niepokoju, gdy natomiast minie trzeci rok życia, a dziecko wypowiada tylko kilka słów, jest to sygnał ostrzegawczy, który powinien spowodować badanie foniatryczne, czy logopedyczne.

Opracowała: Katarzyna Pliś-nauczyciel języka polskiego

Materiał opracowany na podstawie <http://maria.rozwodowska.fm.interia.pl/index.htm>

Literatura

1. Antos D., Demel G., Styczek I.: *Jak usuwać seplenie i inne wady wymowy*, PZWS, Warszawa 1971
2. Demel G.: *Minimum logopedyczne nauczyciela przedszkola*. WSiP, Warszawa 1998
3. Minczakiewicz E. M.: *Mowa, rozwój, zaburzenia, terapia*, WSP, Kraków 1997
4. Spalek E., Piechowicz-Kuślakowska C.: *Jak pomóc dziecku z wadą wymowy*, IMPULS, Kraków 1996
5. Zaleski T.: *Opóźniony rozwój mowy*, PZWL, Warszawa 1992
6. Demel G.: *Wady wymowy*, PZWL Warszawa, 1979

Artykuł 7**Dziecko nadpobudliwe****Wskazówki wychowawcze dla rodziców.**

Nadpobudliwość psychoruchowa jest najczęstszą postacią tzw. nerwowości dziecięcej. Spowodowana jest zaburzeniami równowagi podstawowych procesów nerwowych tj. pobudzenia i hamowania.

Przyczyn tych zaburzeń doszukuje się w czynnikach **wrodzonych** [*nieprawidłowości okresu ciąży, porodu, poważnych chorobach wpływających niekorzystnie na rozwój i dojrzewanie układu nerwowego*], lub w czynnikach **środowiskowych** [*złej atmosfery domu rodzinnego i nieodpowiednich metodach wychowawczych*].

Jakie są dzieci nadpobudliwe

Przede wszystkim bardzo ruchliwe, „wszędzie ich pełno” nie znoszą ograniczonych ruchów. Posadzone na krześle kręcą się, „wiercą” niespokojnie, co chwile wstają, wymachują nogami, manipulują przedmiotami znajdującymi się w zasięgu ręki. Są towarzyskie, rozmowne, często bardzo gadatliwe. Otoczeniem interesują się bardzo żywo, ale powierzchownie, łatwo zmieniają przedmiot zainteresowania. W rozmowie często przeskakują z tematu na temat. Dzieci te przeważnie niechętnie zajmują się dłużej jedną i tą samą czynnością. Pracują nierównomiernie i niesystematycznie z trudem koncentrują uwagę, szybko się zniechęcają i nie chcą kończyć rozpoczętego zadania lub czynności. Mają zmienne nastroje, często złością się, wybuchają płaczem, nie chcą wykonywać poleceń dorosłych, stosunku do rówieśników bywają konfliktowe i agresywne.

Dzieci nadpobudliwe są trudne, wymagają większego wkładu pracy i większej cierpliwości. Ponieważ są to dzieci kłopotliwe – wprowadzają dorosłych stan zdenerwowania, czasem nawet wyczerpania. I można to zrozumieć, bowiem ruchliwość dziecka, niepokoje, drażliwość, stały brak koncentracji uwagi, wpisy do dzienniczka w szkole, konflikty z dziećmi, nauczycielami,- to są rzeczywiste problemy, które wyczerpują wymagają wielkiej cierpliwości. Rodzice powinni wiedzieć, że u dziecka nadpobudliwego występuje stałe napięcie, wynikające ze wzmożenia procesów nerwowo- mięśniowych i psychicznych .

To właśnie napięcie zmusza je do bycia aktywnym, wyładowania przez ruch wewnętrznego niepokoju.

A więc dziecko takie nie jest niegrzeczne w sposób zamierzony i nie potrafi kontrolować się za pomocą własnej woli. Jego niepokoju nie można złamać na siłę karą. Jeśli spróbuje to któryś z rodziców, czy nauczyciel, osiągnie rezultat odwrotny do zamierzonego, niepokoje się zwiększy a dojdzie upór zaciętość często kłamstwo w celu uniknięcia kary.

Rodzice nie mogą usunąć napięcia, gdyż jest ono spowodowane nadmierną wrażliwością układu nerwowego, lecz przynajmniej częściowo mogą usunąć niepokój i zastąpić go radością płynącą z ruchu, poczucia rozluźnienia.

Nie jest to łatwe, ale spróbować warto...

W wieku szkolnym zwłaszcza w pierwszych latach nauki ,dzieciom trudno się dostosować do obowiązującego porządku. Nie są zdolne do kilkudziesięciu minutowego spokoju siedzenia, bez istotnej przyczyny , wychodzą w czasie lekcji z ławki, kręcą się i wiercą . Na lekcjach z reguły nie uważają, nie są zdolne do długotrwałej koncentracji uwagi na jednym przedmiocie. Podobne trudności, jak w szkole ,zarysowują się w domu przy odrabianiu lekcji. Regulamin szkolny, któremu dzieci nie są zdolne podporządkować się i powstające na tym tle konflikty, budą czasem u nich ogólna niechęć do nauki. Inteligencja nadpobudliwych dzieci jest na ogół w normie, jest jednak jakby „prztłoczona” ich wieczną ruchliwością.

Jak postępować z nadpobudliwym dzieckiem w wieku szkolnym

***umożliwić swobodny** ruch, wybieganie się, choćby godzinę dziennie. Dziecko takie ma zwiększoną potrzebę ruchu. Jeśli biega, jest niespokojne- to nie oznacza, że nie chce słuchać rodziców ,ale wskazuje to na konieczność fizjologiczną. Dziecko nadpobudliwe ma bowiem podwyższony tzw. Tonus mięśniowy [napięcie mięśniowe], który domaga się wyzwolenia w ruchu.

***podzielić obowiązki**, które dziecko ma do spełnienia na konieczne i mniej ważne. A zatem odróżnić rzeczy, które będziemy egzekwować i te, które możemy tolerować patrząc na nie przez palce.

*** nie należy upominać dziecka z powodu jego żywości**, zniechęcać uwag typu nie skacz, nie wierć się, siedź spokojnie, nie biegaj”- koniecznie natomiast należy zabezpieczyć możliwość uprawiania sportu- pływania biegania piłki nożnej, koszykówki. Po treningach dziecko na pewno będzie spokojniejsze.

***bawić się z dzieckiem lub przynajmniej organizować jego zabawę**. Dziecko z całą pewnością na całe życie zapamięta szczęśliwe chwile, gdy rodzice znaleźli dla niego czas i bawili się razem z nim.

***wyeliminować pośpiech**- rano budzić go wcześniej, by zdążył przed szkołą umyć się spokojnie, zjeść śniadanie, ponaglienie:” rób to szybciej, masz tylko 5 minut, zaraz spóźnisz się do szkoły, pospiesz się „-dezorganizuje działania dziecka, zwiększa zdenerwowanie jego i rodziców.

***gdy dojdzie do konfliktu** z rodzicami lub rodzeństwem nie należy nadmiernie roztrząsać, raczej szybko go zaskoczyć. Obrona własnych racji jeszcze bardziej dziecko podnieca. Rozstrzygnięcie konfliktu odłożyć do czasu , gdy dziecko się uspokoi.

***nie wolno na siłę przelamywać uporu**. Układ nerwowy dziecka nadpobudliwego ma mniejszą odporność. Wszelkie drastyczne środki wychowawcze -kary fizyczne, izolacje pod

zamknięciem, agresja słowna dorosłych, krytyki, długi dyskusje i strofowanie- wzmagają nadpobudliwość układu nerwowego i doprowadzają do nasilenia objawów.

Pomoc w nauce dziecku nadpobudliwemu

Bywa, że w pierwszych latach nauki szkolnej dzieci nadpobudliwe napotykać na trudności w nauce. Te wynikają z faktu, iż z nadpobudliwością często współwystępują fragmentaryczne deficyty rozwojowe, utrudniające naukę czytania i pisanie.

Zjawisko to, nazwane *dysleksją*, powodowane jest zaburzeniami funkcji wzrokowych, słuchowych, ruchowych i właściwej koordynacji między nimi. Ponadto nadpobudliwość jest przyczyną zaburzeń koncentracji uwagi, chaotyczności myślenia i szybkiego zmęczenia umysłowego. Jeśli do tego dojdą problemy wychowawcze, związane nadmierną ruchliwością dziecka- wkrótce problem szkoły stanie się tematem nr 1 w domu. Stosowane wówczas przez rodziców niewłaściwe formy ” pomocy „wywołują u dziecka wręcz odwrotny skutek pogłębiający trudności w nauce i niechęć do szkoły

Aby temu zapobiec, należy przestrzegać następujących zasad:

***systematyczność-** dziecko powinno odrabiać lekcje zawsze o określonej porze dnia i w określonych dniach. Przy wytworzeniu tego nawyku konieczna jest rzeczywista stanowczość.

***stałe miejsce wydzielone wyłącznie do nauki.** Ma to na celu wytworzenie kolejnego nawyku ,a więc określone miejsce związane jest wyłącznie z uczeniem się a nie zabawą.

***rozdzielenie materiału nauczania na krótkie partie** – robienie przerw i zmienianie przedmiotów nauczania. Po powrocie ze szkoły i obiedzie, konieczny jest przynajmniej półgodzinny odpoczynek , a potem odrobienie najtrudniejszej części zadań. Stosowanie przerw jest absolutnie potrzebne. Przeciętne dziecko w kl.1 potrafi skoncentrować w pełni uwagę w ciągu 15min, a w 3 klasie- w ciągu 30 min. U dzieci nadpobudliwych okres ten jest krótszy. Dziecko powinno pracować około 40 min, najdłużej godzinę z 2-3 przerwami. Potem odpoczynek 1-2 godz. Na powietrzu i ewentualne dokończenie lekcji po powrocie, lecz nie dłużej niż 30min.jeśli dziecko ma jakieś specyficzne trudności, można wówczas krótko przed spaniem przećwiczyć np. liczenie lub przeczytać czytanekę.

*** główna zasada nauki domowej – krótko, ale często-** liczyć, pisać dyktanda, czytać należy krótko, około 5-10 min, ale systematycznie, każdego dnia i najlepiej dwukrotnie podczas popołudnia.

***samodzielność**, ale wówczas, gdy leży to w możliwościach dziecka. Dzieci nadpobudliwe często wykazują obniżoną dojrzałość społeczną są bardziej dziecinne, a wobec tego mniej samodzielne. Rodzice więc powinni cierpliwie pomagać w wytworzeniu nawyku samodzielności, delikatnie naprowadzać, kontrolować i tłumaczyć.

***Krytykować tylko konkretny błąd-** celem krytyki nie powinno być ukaranie, ale pomoc w poprawieniu błędu. Należy więc bezwzględnie wystrzegać się oceniania dziecka i obniżania jego wartości słowami ”jesteś głupi , nic nie rozumiesz, ciągle robisz błędy” można

natomiast powiedzieć „zrobiłeś błąd w zdaniu, spróbuj go odszukać lub zrób jeszcze raz to działanie, bo to nie wyszło”.

***obietnice przyjemności-** na pewno dziecku łatwiej jest odrabiać lekcje ze skuteczną pomocą, w przyjemnej atmosferze oraz poczuciu, że po skończeniu zadania czeka je coś radosnego i przyjemnego [np. wyjście na podwórko, do kina lub bajka w telewizji].wystrzegajmy się za wszelką cenę robienia z lekcji domowego piekła.

Zaburzenia zachowania towarzyszące nadpobudliwości psychoruchowej.

1] moczenie nocne – może być wynikiem chorób układu moczowego, jeśli specjalistyczne badania to wykluczą- nie trzymanie moczu ma tło nerwicowe.

2] lęki- są reakcją biologiczną, chroniącą nasz organizm przed rzeczywistymi niebezpieczeństwami jeśli jednak lek występuje jeśli nie ma obiektywnego niebezpieczeństwa – jest wówczas objawem nerwicowym. Z lękiem wiążą się inne objawy, jak: wybuchy gniewu, problemy z jedzeniem, obgryzanie paznokci, jąkanie się, zaburzenia snu, zgrzytanie zębami, czy moczenie nocne. Dorośli często nie zdają sobie sprawy jak wiele lęków sami wprowadzają w życie dziecka.

3] tiki- są to szybkie mimowolne [czyli niezależne od woli] i często powtarzane ruchy pewnych grup mięśni. Przejawiają się one w różnych postaciach, a więc w formie mrugania, podrzucania ramionami, kiwania głową, skrętu tułowia lub grymasów twarzy. Należą one do objawów nerwicowych i występują u dzieci nadpobudliwych w okresie przeżywania przez nie sytuacji konfliktowych lub trudnych.

4] jąkanie- przyczyną może być: lęk , niepewność, silny przestrasz lub szok.

5] bóle głowy – jeśli nie są objawem choroby, mają pochodzenie emocjonalne. Występują u dzieci wskutek nadmiernego wysiłku umysłowego, zmęczenia, niewyspania, czy lęku. Mogą być reakcją na błędy w żywieniu [np. przedawkowanie czekolady ,kakao]. Dziecko takie powinno przebywać dużo na świeżym powietrzu, uprawiać sporty.

6] bóle brzucha, wymioty-jeżeli bólowi brzucha nie towarzyszą żadne inne objawy, przechodzi samoistnie, po czym znów się pojawia –dolegliwość ta jest najprawdopodobniej pochodzenia nerwicowego.

Jak nie należy karać dziecka

Dzieci nadpobudliwe prowokują rodziców do błędów wychowawczych.

Błędy te to najczęściej stosowanie niewłaściwych kar.

***Bicie** jako główny środek wychowawczy nie rozwiązuje problemów, najczęściej je pogłębia. Zwłaszcza stosowanie bicia wobec dzieci agresywnych może często spowodować nasilenie tendencji do atakowania i agresji. Dzieci mogą być wtedy pozornie posłuszne, ale wobec słabszych dzieci, zwierząt, zabawek ich agresja się nasila. Agresywni rodzice

nieumiejący pohamować odruchów gniewu, stosujący bicie za byle przewinienie sami winni są wybuchom gniewu, złości i agresji swojego dziecka.

***Zakazy-** nigdy nie zakazujemy tego co jest związane z podstawowymi potrzebami dziecka nadpobudliwego- np. wyjście na podwórko. Uzyskamy bowiem efekt przeciwny do zamierzonego.

***Nie wolno wygrażać-** „bo nie będę cię kochać”. Miłość rodzicielską daje się bez żadnych warunków, nie jako nagrodę i zależy ona od posłuszeństwa. Dziecko musi być pewne miłości rodziców w każdych okolicznościach- jest to niezbędna postawa poczucia bezpieczeństwa w życiu.

***Nie wolno karać dziecka dodatkowa nauką-** np. pisanie dyktand, czytaniem za karę, rozwiązywaniem zadań. Dziecko robi to niechętnie i naraża się na nową karę. Wzmacnia się w nim wówczas przekonanie, że uczenie się, przygotowanie do szkoły jest karą.

***Nie należy karać w wielkim zdenerwowaniu-** gdyż nie panujemy wówczas nad sobą i kara może być niewspółmierna do przewinienia.

Opracowała : Monika Rożkiewicz-nauczyciel religii

